

Arabas, Iwona

Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej : oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy : historia i zbiory

Almanach Muzealny 4, 317-332

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Arabas

MUZEUM FARMACJI IM. MGR ANTONINY LEŚNIEWSKIEJ
ODDZIAŁ MUZEUM HISTORYCZNEGO M.ST. WARSZAWY
- HISTORIA I ZBIORY

Z pierwszą inicjatywą dotyczącą ochrony zabytków aptekarstwa wystąpili w 1881 r. dwaj historycy farmacji - Ernest Sulimczyk Świeżawski i Kazimierz Wenda¹. Opublikowali na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych”² apel do Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, aby „mając na uwadze swoją godność towarzystwa naukowego utworzyło zawiązek przyszłego muzeum zabytków aptekarskich. Tym sposobem okazy sztuki aptekarskiej uzupełniałyby materiały historyczne do dziejów aptekarstwa w Polsce”³. W 1887 r. w Warszawie zorganizowano wystawę „starożytności”. Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne, dzięki nadesłanym zabytkowym utensyliom i dokumentom związanym z historią aptekarstwa, mogło zaprezentować na niej kilka przedmiotów, m.in. naczynia ze znakami alchemicznymi.

Wkrótce, na ręce władz Towarzystwa napłynęły kolejne bardzo cenne dary, jak choćby starodruki: *Dispensatorium Pharmaceuticum Viennense* z 1729 r. (od Romualda Wendy z Częstochowy), *Meteorologia Curiosa* z 1669 r., *Introductiones Alberti Magni, Praelectiones Academice Gregorii Wolffgang* z 1754 r. i *Novae Coelestium Orbitum Theoriae N. Copernici* z 1608 r. (od aptekarza Rajkowskiego z Kazimierza nad Wisłą)⁴. Ciągłe jednak brak było w Warszawie pomieszczenia przeznaczonego na muzeum. Tymczasem środowiska farmaceutyczne spoza stolicy również zaczęły zabiegać o gromadzenie eksponatów.

¹ Por. S. Proń, *Musaeum Poloniae Pharmaceuticum. Seu artis pharmaceuticae experimentalis spectrum. Rzecz o muzealnictwie historycznym aptekarstwa w Polsce*, Warszawa 1967, s. 20-61.

² „Wiadomości Farmaceutyczne”, 8, 1881, s. 237.

³ Jw., s. 237.

⁴ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 15, 1888, s. 463.

Kolejna inicjatywa należała do Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie, które 9 stycznia 1900 r. utworzyło bibliotekę i muzeum towarzystwa, a funkcję kustosa powierzyło dr. Janowi Poratyńskiemu⁵. W tym samym czasie w Warszawie, z powodu braku lokalu z przeznaczeniem na muzeum, powstał nowy projekt – zdeponowania „zabytków aptekarsko-chemicznych” w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa⁶.

Kolejną bardzo ciekawą inicjatywą była propozycja Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1908 r. utworzenia muzeum historycznego medycyny polskiej jako instytucji uniwersyteckiej. Projekt zalecał „gromadzić przedmioty dotyczące nauki i zawodu lekarskiego, farmaceutycznego i aptekarskiego z krajów polskich od najdawniejszych czasów aż do obecnej doby”⁷.

Rok 1912 był przełomowy dla muzealnictwa farmaceutycznego. Obradując w Łodzi (w dniach 21–22 maja) Pierwszy Zjazd Aptekarzy Królestwa Polskiego objął uchwałą apel Teofila Tugendholda⁸ o założenie muzeum farmaceutycznego i nadsyłanie w tym celu do towarzystw aptekarskich wszelkich pamiątek⁹. Na początku 1913 r. Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne ogłosiło oficjalny komunikat o przyjmowaniu wszelkich zabytków aptekarsstwa posiadających wartość muzealną. Spisy eksponatów ofiarowanych dla przyszłego muzeum były regularnie publikowane na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych”.

Po pierwszej wojnie światowej także w „Wiadomościach Farmaceutycznych” ponowiono apel w „zapomnianej sprawie”¹⁰. Odrodziła się nadzieja na utworzenie muzeum i do siedziby Towarzystwa w Warszawie zaczęły napływać kolejne eksponaty. Jediną dokumentacją tego faktu jest wzmianka z 1930 r. o posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, na którym zastanawiano się nad uporządkowaniem biblioteki, archiwum oraz muzeum [?]¹¹.

W 1933 r. powrócono (być może z braku miejsca w siedzibie Towarzystwa przy ul. Długiej 16) do dziewiętnastowiecznych idei, a mianowicie część zbiorów została przekazanych w depozyt do działu wytwórczości chemicznej i farmaceutycznej Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie¹². Natomiast w siedzibie Towarzystwa pod koniec 1934 r. dobudowano piętro i w sali zebrania przygotowano gablotę z cenniejszymi eksponatami (dwie wagi, 11 naczyń).

⁵ „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego”, 30, 1900, s. 50.

⁶ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 28, 1901, s. 180.

⁷ „Kronika Farmaceutyczna”, 11, 1908, s. 233.

⁸ Por. I. Arabas, *Publikacje historyczne Teofila Tugendholda*, „Farmacja Polska”, 39, 1983, s. 351–357 oraz teje, *Teofil Tugendhold jako historyk farmacji*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 48, 1985, s. 489–510.

⁹ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 40, 1913, s. 248, 346, 359, 446, 494.

¹⁰ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 47, 1920, s. 12, 234.

¹¹ Prawdopodobnie chodziło o zbiór eksponatów. Por S. Proń, *Museum Poloniae Pharmaceuticum...*, s. 23.

¹² „Wiadomości Farmaceutyczne”, 61, 1934, s. 13.

Kolejny apel środowiska farmaceutycznego znalazł oddźwięk w Ministerstwie Opieki Społecznej, gdzie Wydział Kontroli Farmaceutycznej przyrzekł pomoc w gromadzeniu muzealiów¹³. W tym samym roku prezes Towarzystwa mgr Wacław Filipowicz w artykule *Muzeum aptekarskie*¹⁴ podkreślał rolę dydaktyczną, historyczną i reprezentacyjno-propagandową muzeów, powołując się na przykłady Czech i Jugosławii. Zbiory w siedzibie Towarzystwa powiększały się i wreszcie z artykułu wstępnego „Wiadomości Farmaceutycznych” z 1939 r. dowiadujemy się, że „Od lat aktualne zagadnienie muzeum farmaceutycznego w Warszawie doczekało się realizacji. W nowym pomieszczeniu na II piętrze przy ul Długiej 16 rozmieszczono w jednej z sal piękne eksponaty wystawy szpitalnictwa, niebawem ma powstać kącik – który z czasem winien przemienić się w salę – Łukasiewicza, po trochu porządkuje się eksponaty historyczne.”¹⁵ Pięć miesięcy po zapowiedziach otwarcia muzeum ukazał się już ostatni apel Zarządu Głównego Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego do członków Towarzystwa, w którym podkreślono, że wysoka pozycja zawodu farmaceutycznego jest oparta na szacunku i zaufaniu do aptekarzy, a organizacje, które troszczą się o rozwój zawodu we wszelkich przejawach jego działalności muszą również „stwarzać nieprzemijające dokumenty jego istotnych wartości. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć w pierwszym rzędzie muzeum farmaceutyczne, które łącząc w sobie przeszłość i terażniejszość stanowi najbardziej wymowny dokument dorobku kulturalnego i naukowego dokonanego na przestrzeni wieków. Retrospektywny rzut oka na przeszłość zawodu, zawartą w historycznych pamiątkach w postaci starych wag, naczyń, urządzeń laboratoryjnych, manuskryptów i portretów, z jednoczesną ilustracją współczesnych zadań i obowiązków zawodu, stworzą przed oczami każdego widza pełny obraz znaczenia Farmacji Polskiej budzący szacunek i uznanie. W pracy nad zorganizowaniem muzeum farmaceutycznego w Polsce wziął udział szeroki ogół Kolegów, do których zwracamy się z gorącym apelem, aby nadsyłali do wspólnych zbiorów przedmioty o znaczeniu historycznym, znajdujące się w ich posiadaniu. Najcenniejsze obrazy nie zgrupowane giną dla potomności – zebrane razem stanowiąc będą prawdziwą wartość dla następnych pokoleń. W tej dziedzinie jesteśmy niestety opóźnieni, lecz nie wątpimy, że czas stracony nadrobimy zapałem i energią, a nazwiska ofiarodawców na zawsze będą uwiecznione”¹⁶.

Pięćdziesiąt osiem lat zabiegów o powstanie muzeum farmacji zniweczyła zupełnie druga wojna światowa. W czasie odgruzowywania stolicy farmaceuci w miejscu zniszczonej siedziby Towarzystwa wydobyli jedynie zwęglono-

¹³ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 62, 1935, s. 25.

¹⁴ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 62, 1935, s. 652.

¹⁵ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 66, 1939, s. 1–2.

¹⁶ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 66, 1939, s. 277.

ne księgi i skorupy naczyń¹⁷. Po wojnie potrzeba było jeszcze kolejnych czterdziestu lat, aby ponad stuletnie starania warszawskich farmaceutów uwieńczyć sukcesem. Tymczasem w Krakowie ówczesny dyrektor biura Izby Aptekarskiej, Stanisław Proń, zgłosił projekt zorganizowania Muzeum Aptekarskiego Ziemi Krakowskiej, który został zrealizowany w 1946 r. przy Okręgowej Izbie Aptekarskiej. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu dra S. Pronia (prawnika, nie farmaceuty) działalnością kolekcjonerską została objęta cała Polska i w 1951 r. przekształcono nazwę placówki na Muzeum Historyczne Aptekarstwa Polskiego. Od 1961 r. Muzeum Farmacji należy do Wydziału Farmaceutycznego – obecnie Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁸.

W Warszawie idea utworzenia muzeum powróciła w 1979 r. w Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego dzięki energicznym staraniom ówczesnego prezesa Oddziału dra Kazimierza Radeckiego. Pozyskał on jako sponsora Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „CEFARM” i w 1985 r. w lokalu udostępnionym przez to przedsiębiorstwo przy ul. Marszałkowskiej 72 zostało otwarte Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej¹⁹. Adres był wspaniały, ale lokal zupełnie nieprzystosowany do celów wystawienniczych. Muzeum zajmowało trzy pokoje na pierwszym piętrze zabytkowej kamienicy, niestety tylko z wejściem kuchennymi, drewnianymi schodami. Do ogrzewania służyły piece węglowe. Pomimo tych złych warunków pierwszy, kustosz muzeum dr Teodor Kikta zorganizował bardzo interesującą ekspozycję prezentującą wnętrze apteki z okresu międzywojennego²⁰. Środowisko farmaceutyczne wspaniale zareagowało na wieść o nowo utworzonym Muzeum. Większość naszych eksponatów to dary od byłych aptekarzy lub ich spadkobierców. Trzeba tu zaznaczyć, że w tym czasie sytuacja Muzeum była niezbyt jednoznaczna. Muzeum należało do „CEFARM-u” – przedsiębiorstwa, które powstało po upaństwowieniu aptek w 1951 r. Wiele eksponatów mogli rozpoznać byli właściciele aptek jako własne. Nigdy jednak pracownicy Muzeum nie spotkali się z problemem rewindykacji, nawet po zmianie ustroju i odzyskaniu przez dawnych właścicieli prawa do utraconej własności. Sytuacja nie zmieniła się do dzisiaj – cią-

¹⁷ Urna ze szczątkami nigdy nie otwartego muzeum znajduje się obecnie w Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej.

¹⁸ Zbiory początkowo prezentowane były przy ulicy Basztowej, a od 1991 r. w kamienicy przy ul. Floriańskiej 25. Obecnie Muzeum to ma najcenniejsze zbiory w Polsce i najbardziej reprezentacyjne miejsce siedziby. Obok placówek w Heidelbergu i Bazylei jest zaliczane do najbogatszych tego typu placówek na świecie. Por. L. J. Ekiert, A. Stabrawa, *Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1996; M. Pabis-Braunstein, *Muzeum Farmacji Akademii Medycznej w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 53, 1987, s. 183–190; J. Majewski, *Muzea Farmaceutyczne w Polsce – stan obecny*, w: *Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne 50-lecie Oddziału Gdańskiego*, Gdańsk 1999, s. 15–39; I. Dymarczyk, L. Ekiert, *Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego aktualny stan ekspozycji*, w: *Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne...*, s. 45.

¹⁹ A. Zduńska, *Otwarcie Muzeum Farmacji w Warszawie*, „Farmacja Polska”, 41, 1985, s. 417–420.

²⁰ *Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej w Warszawie*, Informator, 1985.



1. Sala muzealna odtwarzająca izbę ekspedycyjną z dwudziestolecia międzywojennego

gle napływają dary, a w świadomości farmaceutów warszawskich Muzeum jest najwłaściwszym miejscem, gdzie przechowuje się dokumenty, pamiątki i cenne przedmioty użytkowe związane z zawodem.

Lokal przy ulicy Marszałkowskiej był cenny nie tylko z powodu dogodnego położenia. Ten adres od czasów odzyskania niepodległości związany był z apteką i z bardzo wyjątkową jej właścicielką. Otóż w 1933 r. koncesję na otwarcie apteki w tej neogotyckiej kamienicy dostała mgr Antonina Leśniewska, pierwsza kobieta, która uzyskała dyplom magistra farmacji w Rosji i właścicielka pierwszej na świecie żeńskiej apteki oraz szkoły farmaceutycznej dla kobiet w St. Petersburgu²¹ – nasza patronka. Jej losy można było odtworzyć dzięki zachowanemu przez rodzinę, a obecnie znajdującemu się w Muzeum, pamiątnikowi zatytułowanemu *Nieprzetartym szlakiem* z 1901 r.

Muzeum przetrwało pod tym adresem do końca 1996 r., kiedy to budynek, w którym się mieściło został sprzedany i poddany generalnemu remontowi. Przenosinami do nowej siedziby w budynkach należących do „CEFARM-u” przy ul. Skierniewickiej 16/20 zajął się już nowy kustosz (od 1994 r.) mgr farm. Grażyna Sokólska-Miłosińska. Obecna siedziba Muzeum jest w zdecydowanie gorszym punkcie Warszawy, natomiast warunki pracy są bardzo dobre.

²¹ Muzeum posiada cenne dokumenty po swojej patronce przekazane przez rodzinę zmarłej w 1937 r. farmaceutki. Jednym z najcenniejszych jest jedyny egzemplarz w Polsce (nie odnalazłyśmy innych, nawet w St. Petersburgu) pamiątnika A. Leśniewskiej wydanego po rosyjsku przez autorkę w 1901 r. Por. I. Arabas, A. Chodkowska, *Nieprzetartym szlakiem*, „Farmacja Polska”, 56, 2000, s. 573–583; G. Sokólska-Miłosińska, *Varsoviensis*, „Magazyn Historyczny Farmacji i Medycyny”, 1, 1994, s. 5.

Zajmujemy pomieszczenie o powierzchni około 160 m². Są tu cztery sale wystawowe i dwa pomieszczenia przeznaczone na archiwum i bibliotekę. Ekspozycja została przygotowana na wzór apteki: izba ekspedycyjna, recepturowa, gabinet z biblioteką, a w łączniku pomiędzy pomieszczeniami zielarnia. Pomieszczenia wyposażone są w oryginalne meble apteczne pochodzące z apteki w Wołominie, wykonane na zamówienie przez stolarza Ignatowicza w 1929 r. według projektu właściciela Marcina Olechowskiego. Wykonano je z drzewa orzecha kaukaskiego, a części bardziej narażone na zniszczenie z drzewa gruszy. Szczególnie cenne są 4 oszklone narożniki z kryształowymi szybami oraz laboratorium z pełnym wyposażeniem w odczynniki chemiczne zgodne z wymaganiami Farmakopei Polskiej II z 1937 r. (il. 1).

Na potrzeby biblioteki wykorzystano meble apteczne – tzw. pierwszego stołu z apteki w Wawrze. Z kolei w korytarzu prezentujemy tzw. II stół z apteki w Otwocku.

SZKŁO APTECZNE

Przyjęło się, że szkłem aptecznym historycy farmacji określają „podręczne szklane naczynia, służące do przechowywania niewielkich ilości stałych, płynnych i mazistych środków leczniczych, stosowanych w codziennej praktyce aptecznej przy przyrządzaniu leków, sporządzanych według indywidualnych ordynacji lekarzy. Do tak pojętych wzorów szkła aptecznego nie zaliczają się więc szklane kolby destylacyjne, zlewki, lejki i inne przedmioty szklane, stosowane w laboratoriach aptecznych”²². Prof. W. Roeske na podstawie analizy inwentarzy z polskich aptek stwierdził, że szkło do użytku aptecznego zaczęło być wprowadzane w pierwszej połowie XVII w. i powoli liczba szklanych naczyń stale wzrastała. Zalecenia co do konieczności przechowywania „płynów i antidotów” w szklanych naczyniach podawał w podręczniku dla aptekarzy Jan Placotomus (aptekarz i lekarz gdański) w 1560 r. Podobne zalecenia zawarł aptekarz toruński w zaleceniach dla uczniów aptekarskich, załączonych do pierwszego polskiego słownika farmaceutycznego z 1641 r.: „... soki z ziół oczyszczone muszą być starannie przechowywane w naczyniach szklanych dobrze zamkniętych”²³. Dwa wieki później dość istotny problem przydatności szkła barwionego do celów apteczno-laboratoryjnych opisał, po raz pierwszy w świecie, polski farmaceuta ze Lwowa Teodor Torosiewicz (1789–1876)²⁴.

²² W. Roeske, *Zabytkowe szkło apteczne w Muzeum Farmacji Akademii Medycznej w Krakowie*, Kraków 1986, s. 5–6.

²³ Pauli Guldeni, *Onomasticum Trilingve, Latino-Germano-Polonicum, Rerum et Verborum ad Officinam Pharmaceuticam spectantium in Gratiam et Usum Juventutis huic arti adiectae collectum et conscriptum a... Regiomontani Paleopoli 1641*, p. 272; por. W. W. Głowacki, *Pierwszy polski słownik farmaceutyczny i jego autor Paweł Guldeniusz*, Toruń 1953.

²⁴ T. Torosiewicz, *O przechowywaniu lekarstw w naczyniach szklanych zabarwionych*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski”, 3, 1836 s. 33–38.

W Warszawskim Muzeum najwięcej prezentowanego jest szkła aptecznego brunatnego, barwionego siarczkiem żelazawym (FeS), gdyż w sto lat po radach T. Torosiewicza Farmakopea Polska II z 1937 r. zalecała „... substancje należy przechowywać w naczyniach ze szkła czarnego lub ciemno brunatnego”²⁵. Muzeum posiada ciekawe egzemplarze szkła intensywnie zielonego, barwionego tlenkiem żelazowym (Fe_2O_3), jasnozielonego barwionego dwuchromianem potasowym ($\text{K}_2\text{Cr}_2\text{O}_7$), rubinowego barwionego siarczkiem kadmu (CdS) w obecności soli selenowych (Na_2SeO_3) oraz kobaltowego barwionego tlenkiem kobaltu (CoO).

Do najcenniejszych należą wazoniki kryształowe i butle kobaltowe do przechowywania koniaków i wód aromatycznych z apteki Juliana Różyckiego, właściciela dwóch aptek na Pradze i założyciela „Bazaru Różyckiego”. Posiadamy również bardzo modne w XIX w. (w dobie biedermaierowskiej) szkło warstwowe (obciągane) rubinowo-białe oraz pochodzące z ostatniego ćwierćwiecza XIX w. szkło kryształowe, z fasetowo geometrycznym ornamentem, wytwarzane w czeskich hutach.

Do najstarszych należą dwa naczynia bez przykrycia w formie pucharów ze szkła mlecznego, pochodzące prawdopodobnie z połowy XVIII w. Taniać tego szkła, w porównaniu z bardzo kosztowną porcelaną, spowodowała jego popularność na półkach aptecznych. Z przełomu XIX i XX w. pochodzą naczynia ze szkła opakowego - mlecznego z dodatkiem tlenku cynku (ZnO). Szlachetną odmianą tego gatunku było szkło mlecznoopalowe (z domieszką sproszkowanej kości), przepięknie opalizujące.

Bardzo charakterystyczną cechą naczyń aptecznych jest ich ornamentacja, na którą składają się wielokształtne szyldziki, ich otoczki oraz specyficzne aptekarsko-farmaceutyczne sygnowanie terminami wyrażonymi zazwyczaj w języku łacińskim, przy użyciu kształtu liter typowych dla miejsca i czasu ich powstania. Szyldziki mogły mieć kształt tarczowaty, potrójnie wcinany, sercowaty i ostrokanciasty (w kształcie heraldycznego płaszcza). Na naczyniach biedermeierowskich sygnaturę wypisywano wprost na korpusie. Typowe dla drugiej połowy XIX w. były szyldziki okrągłe i owalne w formie medalionów obrzeżonych najczęściej złotem. Pod koniec XIX w. ponownie wprowadzono szyldziki w formie ośmio- i dziewięciokątnych białych tarcz obrzeżonych podwójnymi, cienkimi, czerwonymi, czarnymi lub niebieskimi liniami, w zależności od substancji leczniczej zawartej w naczyniu. Różnice w pisowni haseł na szyldzikach naczyń aptecznych wynikają z konieczności dostosowania ich do obowiązującej w danym czasie farmakopei.

Kształty naczyń aptecznych w XIX w. były bardzo różnorodne, powtarzały się niektóre formy z poprzednich stuleci, a o nowych decydowali farmaceuci, urządzający swoje oficyny. Dopiero pod koniec wieku masowa produkcja naczyń spowodowała stopniowe ujednocianie form, które miały być

²⁵ *Pharmacopea Polonica Editio II*, Warszawa 1937, s. 110.

adekwatne do funkcji, jakie pełniły (np. naczynia cylindryczne z lekko wklęsłymi ściankami ułatwiającymi chwytanie butelki). W połowie XIX w. weszły do użycia naczynia zamykane na szlif szklanymi korkami z talerzykowatymi uchwytami i pomimo to, że pochodziły z masowej produkcji, każde posiadało własną dopasowaną zatyczkę. Kwasy i ługi przechowywano w cylindrycznych butelkach ze szlifowanym szklanym korkiem, zakończonym szklaną wylewką i nakrywanych szklaną kapą, popularnie zwano je babami. Do małych ilości roztworów stosowano butelki z dzióbkami i ze szklaną szlifowaną zatyczką zakończoną uchwytem w kształcie motylka lub z wtopioną pipetą.

W naszym Muzeum przechowywana jest pełna gama form naczyń z przełomu XIX i XX w.: karafki, wazoniki, kielichy, pucharki, butelki, cylindryczne, ovoidalne i trójkątne słoiki (np. do przechowywania morfiny z 1894 r.). Z drugiej połowy XIX w. pochodzą ciekawe szklane naczynia z zatyczkami z talerzykowatym uchwytem czterokrotnie wyciętym. Na powierzchni talerzyka i na korpusie naczynia znajdują się identyczne sygnatury oraz dawki graniczne dla danego leku. Apteczki wojskowe (polowe) były natomiast zapatrywane w naczynia o kształcie prostopadłościanów, aby przy pakowaniu można było je łatwiej zabezpieczyć i jednocześnie zaoszczędzić miejsce. Do ciekawostek należy zaliczyć zalakowane butelki z nalewkami aptekarskimi noszące daty 1903, 1914 i 1941.

Większość szkła aptecznego zgromadzonego w naszym Muzeum, charakterystycznego dla dwudziestolecia międzywojennego, pochodzi z aptek w Wołominie, Błoniu i Nieszawie.

CERAMIKA APTECZNA

Do czasów wynalezienia europejskiej porcelany miśnieńskiej w 1709 r. przez Fryderyka Boettgera, aptekarza i alchemika króla polskiego Augusta II Mocnego, jedynie glina, fajans i kamionka służyły do produkcji naczyń aptecznych²⁶. Na potrzeby apteczne naczynia fajansowe produkowano w Ćmielowie do 1882 r. Potem porcelana stosunkowo szybko znalazła wielostronne zastosowanie w aptekach krajów europejskich ze względu na swoje praktyczne właściwości. Pierwszy polski lekospis z 1817 r. *Pharmacopoea Regni Poloniae* wymagał ucierania substancji leczniczych w naczyniach porcelanowych – „tere in vase porcellaneo”²⁷. Istnieją trzy zasadnicze formy naczyń ceramicznych, które również posiada Muzeum. Są to: słoiki, puszki i wazoniki. Większość naczyń pozbawiona jest specjalnej ornamentacji (charakterystycznych dla okresu *empire*) i na brzuścach znajdują się jedynie sygnatury apteczne. Najczęściej umieszczone są w otoku przypominającym kształt szyldzików, takich jak na naczyniach szklanych.

²⁶ W. Roeske, *Z historii naczyń aptecznych w Polsce od XVI do połowy XIX wieku*. (Z Muzeum Farmacji AM w Krakowie), „Farmacja Polska”, 26, 1970, s. 771.

²⁷ *Pharmacopoeia Regni Poloniae, Varsoviae 1817*, s. 182 (ucierać w naczyniu porcelanowym).



2. Ceramika apteczna

Swoistą ornamentację wśród naczyń aptecznych wykazują niektóre wyroby z Ćmielowa. Do nich można zaliczyć wazoniki apteczne z parami ozdobnych nakładek w formie „baranich głów” (il. 2).

Większość ceramicznych naczyń w Muzeum pochodzi z Ćmielowa, są również egzemplarze z Baranówka, a także typowe dla wyposażenia apteki flaszki garncarskie i słoje z brunatnej kamionki.

PUSZKI DREWNIANE

Puszki drewniane należą do najstarszych naczyń aptecznych. Wyrabiano je metodą drażenia przede wszystkim z drewna lipowego i bukowego. Miały zawsze szczelnie zamykające nakrywki. W zbiorach warszawskich znajdują się tylko cztery puszkę, w tym dwie malowane kolorową farbą. Wszystkie pochodzą prawdopodobnie z połowy XVIII w.

MOŹDZIERZE

Moździerze wraz z pistlami były obok żaren popularnymi przedmiotami codziennego użytku. Średniowieczne dokumenty (miniatury, freski, rzeźby, pieczęcie) świadczą o tym jak cennymi i niezbędnymi przedmiotami były również w każdej aptece²⁸. Ustawiano je na postumentach wykonanych zazwyczaj z twardego drewna lub rzadziej na podstawie kamiennej. Od śre-

²⁸ A. Stabrawa, *Moździerze aptekarskie w krakowskich zbiorach muzealnych*, Warszawa 1974.

dniowicza do XVIII w. do odlewania moździerzy służył brąz (75% miedzi i 25% cyny). W wieku XVIII zaczęto stosować na wielką skalę także mosiądz tj. stop miedzi z cynkiem oraz żeliwo, które w XIX w. stało się najpopularniejsze. Moździerze do rozdrabniania odznaczały się charakterystyczną budową – składały się z kołnierza, uchwytu na płaszczu (brzuchu) i stopy (bazy).

Wśród eksponatów Muzeum znajduje się kilkanaście moździerzy z XVII, XVIII i XIX w. Najcenniejszy to barokowy odlany z brązu, z uchwytami w kształcie głów zwierzęcych, ze stylizowanymi palmetami na brzuchu.

WAGI I ODWAŻNIKI

Podstawowym sprzętem każdej apteki były wagi (il. 3). Muzeum posiada typowe, dla kolejnych epok, wagi recepturowe, analityczne, szafkowe i palcówki. Najstarsze z nich są przeznaczone do trzymania podczas ważenia w ręce, mają talerzyki z szylkretu i drewniane tenakulum. Ciekawe są zestawy odważników skalowanych według dawnych norm norymberskich na funty, łuty, uncje, drachmy, skrupuły i grany. Odważniki blaszkowe poniżej jednego grama w kształcie wieloboków, z podniesioną jedną krawędzią, zaprojektował w 1893 r. polski farmaceuta Marian Zahradnik ze Złoczowa. Niegdyś zatwierdzone były jedynie na terenie krajów monarchii austro-węgierskiej, a dziś stanowią wyposażenie każdego laboratorium aptecznego i analitycznego. Do tej grupy utensyliów aptecznych należy zaliczyć również naczynia miarowe, które mogły być wykonane ze szkła, porcelany lub cyny. Posiadamy w Muzeum wiele XX-wiecznych menzurek o różnych kształtach – najczęściej cylindrycznych²⁹. Do cenniejszych eksponatów należą funty gniazdkowe w mosiądzu i odważniki w formie sześciennych kostek z XVIII w.³⁰, menzurka cynowa na gramy oraz łyżka miarowa z XIX w.

INNE UTENSYLIA APTECZNE

Do końca XVIII w. apteki były wyłącznymi producentami leków. W zbiorach Muzeum przechowywane są gromadzone w aptekach podstawowe przyrządy jak miedziany aparat destylacyjny, perkolatory szklane i metalowe, krajalnica i nóż księżycowy do ziół, prasy do wyciskania soku ze świeżych ziół, drewniana maszyna do przesiewania proszków, tabletkarka, zastawy moździerzy porcelanowych z pistlami porcelanowymi lub drewniano-porcelanowymi, moździerz mechaniczny, parownice, łaźnie piaskowe i olejowe, zestaw dziewiętnastowiecznych rondli miedzianych oraz sita (il. 4).

²⁹ S. Proń, *Miary i wagi w Muzeum Aptekarstwa Polskiego w Krakowie*, „Farmacja Polska”, 8, 1952, s. 193–195.

³⁰ W. Roeske, *Muzeum Farmacji Akademii Medycznej w Krakowie*, Kraków 1977, s. 4–9; tenże, *Polskie apteki*, Wrocław 1991.



3. Waga apteczna z odważnikami

Bardzo ciekawe są narzędzia codziennego użytku aptecznego jak szpatle i łyżki szylkretowe, formy do odlewania czopków, pigulnice. Wśród eksponatów znajdują się również mikroskopy i inne przyrządy optyczne przydatne w laboratoriach aptecznych.



4. Utensylia apteczne: perkolatory, prasy do wyciskania świeżego soku z ziół, kraljalnica i nóż księżycowy

OPAKOWANIA DAWNYCH LEKÓW

W witrynach przy stole ekspedycyjnym prezentowane są opakowania na leki, przede wszystkim warszawskich wytwórni farmaceutycznych z okresu międzywojennego, wśród nich Farmaceutycznych Zakładów Przemysłowo-Handlowych „Mgr A. Bukowski”, Chemiczno-Farmaceutycznych Zakładów Przemysłowo-Handlowych L. Nasierowski, W. T. „Motor” Zakładów Przemysłowo-Handlowych Dr Farm. K. Wenda, Przemysłowo-Handlowych Zakładów Chemicznych Ludwik Spiess i Syn, Towarzystwa Przemysłowo-Chemicznego d. Magister Klawe (Karolkowa 22/24).

REKLAMA

Warszawskie firmy farmaceutyczne funkcjonujące w dwudziestolecu międzywojennym bardzo dbały o reklamę swoich produktów. W zbiorach warszawskich przechowywanych jest wiele gadżetów rozdawanych w aptekach dla zachęcenia pacjentów do zakupu danego leku (bibuły, lusterka, pocztówki itp.). Zachował się kolorowy plakat reklamujący „Tabletki z kogutkiem” Gąseckiego, a najcenniejsze są cykle rycin znanych polskich malarzy wykonane na zamówienie firmy „Asmidar”: Feliksa Topolskiego – „Kaszel w karykaturze”, Michała Byliny – „Sny”, Jerzego Klukowskiego – „Konie”.

ARCHIWUM

W archiwum Muzeum zgromadzono zbiór pamiątek po mgr Antoninie Leśniewskiej, w tym wiele jej fotografii. Księgi apteczne z XIX i początku XX w. rejestrujące wszystkie sporządzane i wydawane leki (rękopisy) oraz odpisy recept – sygnatury z ponad 100 polskich aptek, są świadectwem popularności ówczesnych leków. W zasobach Muzeum znajdują się archiwa 106 aptek warszawskich z lat 1945–1951 oraz przedwojenne księgi personelu fachowego, koncesje, dokumenty działalności zawodowej, materiały biograficzne, prace naukowe, manualy apteczne³¹, fotografie oraz relacje i wspomnienia aptekarzy warszawskich z czasów powstania warszawskiego (częściowo opracowane). Posiadamy archiwa osobiste prof. Bogusława Borkowskiego, mgra Stanisława Bukowskiego i jego córki Hanny, dra Teodora Kikty oraz doc. dr hab. Władysława Markowskiego, a także bogaty zasób fotografii, m.in. tableau studentów farmacji Cesarskiego Uniwersytetu w Moskwie z 1891 r., Uniwersytetu w Dorpacie z 1908 r., Uniwersytetu Warszawskiego z 1929 r., Towarzystwa Naukowego Lechicja z 1915 r., pierwszego Kursu Inspektorów Farmaceutycznych w Warszawie z 1918 r., 5 Międzynarodowego Kongresu Wojskowej Medycyny i Farmacji w Londynie z 1929 r.

Z historii najnowszej zebrano dokumenty (recepty, księgi raportów dziennych) związane z prowadzeniem apteki leków z darów w kościele Św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w latach osiemdziesiątych.

BIBLIOTEKA

Biblioteka zawiera ponad 2600 tytułów wydawnictw zwartych, w tym 7 starodruków (do 1815 r.) i ponad 70 wydawnictw z XIX w., wśród nich znajduje się m.in. pierwsza polska farmakopea z 1817 r. oraz komplet „Kalendarzy farmaceutycznych” Franciszka Heroda z lat 1921–1939. Na uwagę zasługuje ciekawy zbiór podręczników farmaceutycznych polskich i niemieckich, zbiór farmakopei polskich, rosyjskich, niemieckich³², francuskich, angielskich i amerykańskich. Do najbardziej interesujących należą ponadto: kompendia wiedzy lekarskiej (K. Flugge, *Zarys higieny dla lekarzy, studentów, urzędników sanitarnych i administracyjnych*, Warszawa 1910; O. Seifert, F. Muller, *Diagnostyka lekarsko-kliniczna*, Warszawa 1925); zbiory recept (J. Podbielski, E. Kuczyński, *Przepisy na preparaty farmaceutyczne*, Warszawa 1922; *Krótki zbiór recept dla lekarzy praktyków*, Wilno 1933); poradniki (K. Halbauer, *1560 ważnych wiadomości i przepisów z techniki, przemysłu, rze-*

³¹ Rękopismienne księgi apteczne zawierające przepisy, podręczne informacje, recepty: na krople, maści, pigułki, plastry lecznicze, a także perfumy i atrament (XIX–XX w.),

³² G. Sokólska-Miłoszińska, *Pharmacopoea Batava*, „Magazyn Historyczny Farmacji i Medycyny”, 1, 1994, s. 8.

miosł, rolnictwa i gospodarstwa domowego, Warszawa 1868; L. A. Janik, *Skarbnica wiedzy. Podręcznik chemiczno-techniczny do fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby dla chemików, drogerzystów, fabrykantów i wszystkich interesujących się tanią fabrykacją. Zawiera 3000 przepisów niezbędnych dla każdego domu, kupca, rzemieślnika i rolnika*, Warszawa); podręczniki ziołolecznictwa, w tym 17 publikacji Jana Muszyńskiego (S. Breyer, *Jak odzyskać zdrowie? czyli leczenie mieszankami ziółowemi*, Kraków 1930; *Zioła w stołówkach, sanatoriach, obozach, wczasach, szkołach i domu. Wydawnictwo popularne z okazji wystawy ziem odzyskanych*, Warszawa, 1948); prace o tematyce historycznej (W. Melanowski, *Dzieje Instytutu Oftalmicznego im. Edwarda Ks. Lubomirskiego w Warszawie 1823–1944*, Warszawa 1948; *Dziesięciolecie 1927–1937 Banku Spółdzielczego Aptekarzy w Warszawie*); spisy i zestawienia aptek, aptekarzy, lekarzy, drogistów; ponad 15 tytułów wydawnictw ciągłych w tym „Wiadomości Farmaceutyczne” od 1875 do 1939 r. i komplet „Farmacji Polskiej”.

WYSTAWA: APTECZKI I LEKI JAPOŃSKICH WĘDROWNYCH APTEKARZY Z KOLEKCIJ RODZINY KASHIMOTO

We wrześniu 1998 r. w Muzeum Farmacji została otwarta (w obecności przedstawicieli Ambasady Japonii i rodziny Kashimoto) wystawa poświęcona tradycyjnemu systemowi rozprowadzania leków w Japonii³³. Możliwość poznania jednego z najciekawszych japońskich zwyczajów farmaceutycznych zawdzięczamy rodzinie Kashimoto z Osaki, która przekazała przechowywane od pokoleń apteczki i leki japońskich wędrownych aptekarzy – zbiór unikalny w skali europejskiej. Zgromadzone na wystawie eksponaty są świadectwem wielkiego przywiązania japońskich rodzin do tradycyjnych „domowych leków”.

Wystawa prezentuje, w scenerii japońskich *shouji* i kwitnących wiśni, zarówno surowce służące do przygotowywania domowych leków, gotowe produkty jak i opakowania, apteczki oraz reklamy. Surowce wykorzystywane przez aptekarzy z Toyamy, miasta gdzie narodził się ten system depozytowej sprzedaży leków, pochodziły z tradycji medycyny Kampo³⁴, a sam pomysł ma korzenie związane z religią buddyjską. Wędrowni sprzedawcy docierali do domostw pacjentów i zostawiali wybrane dla nich leki w specjalnych pudełkach, nie pobierając za to żadnej opłaty. Potem, raz albo dwa razy w roku, wracali do nich i otrzymywali zapłatę za wykorzystane w tym czasie medykamenty. Za każdym razem uzupełniali również domowe zapasy. Postać

³³ *Apteczki i leki japońskich wędrownych aptekarzy z kolekcji rodziny Kashimoto*, Warszawa 1998.

³⁴ I. Arabas, S. Asada, *Leki i metody lecznicze w japońskiej tradycji*, „Farmacja Polska”, 54, 1998, s. 461–468.

wędrownego sprzedawcy, uwieczniona również pomnikiem w Toyamie, wrosła na trwałe w pejzaż Japonii. Do dzisiaj Japończycy korzystają z pomocy wędrujących farmaceutów i są przeświadczeni, że wybrano dla nich najlepszy (najbardziej im przydatny i zarazem najskuteczniejszy) zestaw leków, dający pewność, że bez względu na to, na jaką chorobę zapadnie członek rodziny, zawsze będzie pod ręką lek pierwszej pomocy.

Najstarsza apteczka - koperta prezentowana na wystawie pochodzi z 1882 r. Dla farmaceutów bardzo interesujące są postacie leków, którymi posługiwali się i posługują nadal wędrowni aptekarze. Uzupełnieniem wystawy są japońskie książki dotyczące medycyny Kampo i apteczka drewniana z kilkudziesięcioma szufladkami na leki opisanymi znakami japońskimi. Wiele eksponatów nosi ślady pożaru - są nadpalone. Kilka miesięcy po otwarciu wystawy w osiemnastowiecznym domostwie państwa Kashimoto wybuchł pożar, a w płomieniach zginął senior rodu. Nadpalone pamiątki rodzinne, które zdołano uratować, a mają związek z farmacją, rodzina Kashimoto zdecydowała się przekazać Muzeum. Kolekcja stale wzbogaca się o nowe eksponaty dzięki członkom dalszej japońskiej rodziny, otrzymaliśmy ostatnio m.in. *fusumę* - dziewiętnastowieczne papierowe drzwi pochodzące z domu aptekarza, na których (po wewnętrznej stronie) właściciel naklejał najbardziej wartościowe dla niego przepisy na leki, fragmenty książek i czasopism farmaceutycznych.

Wystawie towarzyszy bogato ilustrowany, trójjęzyczny (polsko-angielsko-japoński) katalog.

W czerwcu 2000 r. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „CEFARM-WARSZAWA” SA (wówczas właściciel zbiorów), ze względu na rozpoczęty proces prywatyzacji (zgodnie z wytycznymi Ministra Przekształceń Własnościowych), postanowiło znaleźć dla Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej innego właściciela. Proponowano przede wszystkim przekazanie zbiorów inicjatorowi powstania muzeum, a mianowicie Polskiemu Towarzystwu Farmaceutycznemu z siedzibą przy ul. Długiej 16. Nie doczekawszy się odpowiedzi na kolejne pisma, dyrekcja „CEFARMU” zdecydowała się poprosić o ratowanie zbiorów Wydział Farmaceutyczny Akademii Medycznej w Warszawie (podobne do naszej placówki Muzea najczęściej są usytuowane przy wydziałach farmaceutycznych). I tu żadna odpowiedź na piśmie nie wpłynęła. Sytuacja stała się bardzo groźna, gdy pod koniec grudnia 2001 r. pracownicy dostali wypowiedzenia, a dyrekcja zapowiedziała definitywne zamknięcie Muzeum w marcu. Eksponaty miały być rozesłane do magazynów pokrewnych placówek w Polsce. Poprosiliśmy wówczas o pomoc Wolską Radę Kultury, której przewodniczy Bogdan Augustyniak, dyrektor Teatru na Woli im. T. Łomnickiego. Od tego momentu wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. W ciągu kilku dni prof. Janusz Durko zdecydował o przejęciu Muzeum jako Oddziału Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Ważne było wtedy również dla funkcjonowania placówki porozumienie pomiędzy Zarządem Dzielnicy Wola reprezentowanym przez Antoniego Lewandowskiego i Wydziałem Kultury Starostwa Powiatowego z Andrzejem Hagmajerem.

Ratunek przyszedł dosłownie w ostatniej chwili. Jak bardzo istnienie naszej placówki było zagrożone niech świadczą daty: 10 czerwca 2002 r. zostały podpisane ostateczne umowy pomiędzy PZF „CEFARM-WARSZAWA” S.A. i Muzeum Historycznym m.st. Warszawy, a 11 czerwca 2002 r. „CEFARM” został sprzedany³⁵.

³⁵ E. Wypiorczyk, *Niechciane dziecko warszawskich farmaceutów*, „Farmacja Polska”, 58, 2002, s. 563–566.